

# **Nowa adhortacja Papieża Franciszka o powołaniu do świętości we współczesnym świecie**

Ojciec Święty ogłosił adhortację apostołską o powołaniu do świętości w świecie współczesnym. Nosi ona łaciński tytuł *Gaudete et exsultate*. Są to słowa Jezusa z Ewangelii św. Mateusza: „Cieszcie się i radujcie”.

## **Streszczenie Adhortacji apostołskiej *Gaudete et exsultate* Ojca Świętego Franciszka o powołaniu do świętości we współczesnym świecie.**

Nie jest to tekst akademicki czy doktrynalny. Jego celem jest “odpowiedź na powołanie do świętości w praktyczny sposób w naszych czasach”.

### **Rozdział 1: Powołanie do świętości**

Wiele jest rodzajów świętych. Obok tych, którzy oficjalnie zostali uznani przez Kościół za świętych, są też i tacy, i to o wiele liczniejsi, o których nie wspominają podręczniki historii, a jednak odegrali oni decydującą rolę w przemianie świata. Jest wśród nich wielu chrześcijańskich świadków, których męczeństwo jest znamienne dla naszych czasów. “Każdy święty jest misją, zaplanowaną przez Ojca, by odzwierciedlić i uosabiać, w specyficznej chwili dziejów, pewien aspekt Ewangelii. Świętość jest doświadczeniem tajemnic życia Chrystusa, “ciągłym umieraniem i zmartwychwstaniem wraz z Nim”, naśladowaniem różnych aspektów Jego ziemskiego życia: bliskości względem odrzuconych, ubóstwa, ofiarnej miłości. “Pozwól Duchowi kształtować w Tobie osobistą tajemnicę, która może odzwierciedlać Jezusa Chrystusa we współczesnym świecie”, w misji budowania królestwa miłości, sprawiedliwości i powszechnego pokoju.

Świętość jest zróżnicowana jak samo człowieczeństwo; Pan przewidział szczególną drogę dla każdego z wierzących, nie tylko dla duchowieństwa, osób konsekrowanych czy tych, którzy prowadzą życie kontemplacyjne. Bez względu na naszą rolę wszyscy jesteśmy powołani do świętości “przez życie w miłości i dawanie świadectwa”, w codziennym powracaniu do Boga. Jednym ze sposobów dawania świadectwa jest “kobięcy styl świętości” słynnych świętych kobiet oraz nieznanych i zapomnianych kobiet, które każdego dnia przemieniały swe środowisko. Świętość rozwija się zarówno przez stawianie czoła wielkim wyzwaniom, jak i przez małe gesty: rezygnację z plotkowania, cierpliwe i pełne miłości słuchanie, skierowanie miłego słowa do ubogich. Świętość zachowuje cię w wierności twemu najgłębszemu ja, w wolności od wszelkiego zniewolenia i wydawaniu owoców dla naszego świata. Świętość nie umniejsza twego człowieczeństwa, bo jest ono spotkaniem twojej słabości i mocy łaski Bożej. Potrzebujemy jednak chwil samotności i ciszy przed Bogiem, aby stanąć w prawdzie wobec siebie i pozwolić Panu wejść.

### **Rozdział 2: Dwaj niepozorni wrogowie świętości**

Gnostycyzm i pelagianizm, dwie “fałszywe formy świętości”, obecne już we wczesnej historii Kościoła, nadal sprowadzają nas na manowce. Herezje te proponują “antropocentryczny immanentyzm podający się za katolicką prawdę” poprzez przesadny perfekcjonizm nieuwzględniający łaski.

Gnostycy nie są w stanie uznać, że miarą naszej doskonałości jest głębia naszej miłości, a nie zdobyte wiadomości czy wiedza. Oddzielając umysł od ciała, redukują nauczanie Jezusa do bezdusznej i twardej logiki, która wszystko chce zdominować. Jednakże doktryna “to nie zamknięty system, pozbawiony dynamicznej umiejętności stawiania pytań, wątpliwości, dociekań”. Chrześcijańskie doświadczenie to nie szereg intelektualnych ćwiczeń; prawdziwa mądrość chrześcijańska nigdy nie może być oderwana od miłosierdzia względem naszych bliźnich.

Moc, jaką gnostycyzm przyznaje umysłowi, pelagianizm nadaje z kolei woli, osobistym staraniom. Choć współcześni pelagianie pozytywnie wyrażają się o łasce Bożej, to jednak sugerują oni, że ludzka wola jest czymś czystym, doskonałym, wszechmocnym, a łaska jest dodatkiem. Nie zdają sobie sprawy, że w tym życiu łaska nie uzdrawia ludzkiej słabości całkowicie i raz na zawsze. Łaska buduje na naturze. Nie czyni nas superludźmi, lecz dba o nas i stopniowo nas przemienia. Jeśli odrzucimy tę historyczną i stopniową rzeczywistość, możemy w istocie odrzucić i zablokować łaskę Pana. Jego przyjaźń nieskończenie nas przerasta: nie możemy jej kupić naszymi czynami; może ona być jedynie darem pochodzącym z inicjatywy Jego miłości. Tylko to pozwala nam podejmować współpracę w naszej stopniowej przemianie. Niektórzy chrześcijanie, kiedy przeceniają wartość ludzkiej woli i swe własne możliwości, mogą mieć obsesję na punkcie prawa, zależy im społecznym i politycznym uznaniu, są pedantyczni w podejściu do liturgii, doktryny i prestiżu Kościoła; chlubią się swym praktycyzmem; przesadnie starają się o programy samopomocy, samorealizacji, jak również o pewne zasady, zwyczaje i sposoby działania. Życie Kościoła staje się obiektem muzealnym albo zostaje przywłaszczone przez garstkę wybranych. Pozbawia to Ewangelię jej prostoty, uroku i smaku, staje się ona tylko jakąś odbitką, która nie zostawia wiele miejsca na działanie łaski.

### Rozdział 3: W świetle Mistrza

Błogosławieństwa to nakreślony przez Jezusa portret tego, jak On rozumie bycie świętym w naszym codziennym życiu. “Szczęśliwy” i “błogosławiony” stają się tutaj synonimem słowa “święty”.

Osiągamy pełne szczęście poprzez wierne praktykowanie błogosławieństw. Możemy je praktykować tylko wtedy, gdy Duch Święty napełnia nas swoją swoją mocą i uwalnia nas od naszej słabości, egoizmu, samozadowolenia i pychy.

Papież Franciszek opisuje każde błogosławieństwo i jego wezwanie, kończąc każdą z sekcji tekstu tymi słowami:

- “Być ubogim w duchu: to właśnie jest świętość”.
- “Reagować z łagodnością i pokorą: to właśnie jest świętość”.
- “Wiedzieć, jak płakać z innymi: to właśnie jest świętość”.
- “Pragnąć i łaknąć sprawiedliwości: to właśnie jest świętość”.
- “Patrzeć i działać miłosiernie: to właśnie jest świętość”.
- “Zachować serce wolne od wszystkiego, co plami miłość: to właśnie jest świętość”.
- “Rozsiewać wokół siebie pokój: to właśnie jest świętość”.
- “Godzić się każdego dnia na drogę Ewangelii, nawet gdyby miałyby to na nas ściągnąć problemy: to właśnie jest świętość”.

W 25. rozdziale Ewangelii św. Mateusza Jezus mówi o Błogosławieństwach w odniesieniu do miłosierdzia. “Jeśli dążymy do świętości, która miła jest w oczach Boga, tekst ten podaje nam jasne kryteria, według których będziemy sądzeni”. Kiedy rozpoznajemy Chrystusa w ubogim i cierpiącym, to swym wzrokiem sięgamy do samej głębi serca Chrystusa, Jego najgłębszych uczuć i wyborów. “Pan nasz powiedział to bardzo jasno, że świętości nie można rozumieć czy przeżywać w oderwaniu od tych wymogów”.

Zwodnicze ideologie mogą nas prowadzić z jednej strony do oddzielania tych wymogów Ewangelii od ich osobowego związku z Panem, tak że chrześcijaństwo staje się swoistą organizacją pozarządową, pozbawioną mistycznego światła, które jest tak jasne w życiu świętych. Z drugiej strony są i tacy, którzy odrzucają społeczną działalność innych, twierdząc, że jest ona powierzchowna, światowa, świecka, materialistyczna, komunistyczna czy populistyczna; ich własne etyczne troski są ważniejsze niż wszystko inne.

Na przykład, nasza obrona niewinnych nienarodzonych powinna być jasna, stanowcza i gorliwa, bo stawką jest tu godność ludzkiego życia, które zawsze jest święte i wymaga miłości dla każdego człowieka, bez względu na stadium jego rozwoju. Jednakże “równie święte” jest życie ubogich, ogołoconych, osamotnionych i pokrzywdzonych; chorzy i starcy narażeni na kryptoeutanzję; ofiary handlu niewolnikami i nowych form niewolnictwa. Również sytuacja migrantów nie powinna być

mniej doniosła niż “poważne” kwestie bioetyczne. Dla chrześcijanina “jedyną odpowiednią postawą jest stawianie się w pozycji tych naszych braci i siostr, którzy narażają swe życie, by zapewnić przyszłość swym dzieciom”.

## **Rozdział 4: Przejawy świętości we współczesnym świecie**

Papież mówi z kolei o “pewnych aspektach powołania do świętości, które, jak mam nadzieje, okażą się szczególnie znaczące” w postaci “pięciu wielkich przejawów miłości do Boga i bliźniego, które uważam za szczególnie ważne w świetle pewnych zagrożeń i ograniczeń obecnych we współczesnej kulturze”.

### **1) Wytrwałość, cierpliwość i łagodność.**

Wyraża to wewnętrzną siłę, opartą na Bogu, która uzdalnia nas do dawania świadectwa stałości w czynieniu dobra. Musimy uznać i zwalczać nasze agresywne i egoistyczne skłonności. Chrześcijanie “wpadają w pułapkę słownej przemocy w internecie i różnych formach cyfrowej komunikacji”.

Nawet w katolickich mediach może dojść do przekroczenia pewnych granic, a zniesławianie i oczernianie stać się czymś normalnym. “Uderzające jest, że czasami, twierdząc, że bronią innych przykazań, kompletnie zapominają o ósmym, które zakazuje składania fałszywego świadectwa, kłamstwa i bezwzględnego oczerniania innych”.

Nie jest dobrze, kiedy spoglądamy na innych jak bezlitośni sędziowie, czujemy się od nich lepsi i zawsze staramy się ich pouczać. Jest to już subtelną formą przemocy.

Być na drodze do świętości oznacza znosić “codzienne upokorzenia”, innymi słowy są to “ci, którzy zachowują milczenie, by ocalić swą rodzinę, ci którzy wolą chwalić innych niż chwalić się samemu, albo też ci, którzy podejmują się niechcianych zajęć, a niekiedy nawet decydują się na znoszenie niesprawiedliwości ofiarując to Panu”. Aby postępować w ten sposób “trzeba mieć serce uspokojone przez Chrystusa, wyzwolone z agresywności pochodzącej z nadmiernego egoizmu”.

### **2) Radość i poczucie humoru**

Święci są święci i mają dobre poczucie humoru. Promieniują pozytywnym duchem i nadzieją, nawet w trudnych chwilach. Kiepski humor źle świadczy o świętości. Smutek może być oznaką niewdzięczności za Boże dary. Współczesna kultura, indywidualistyczna i konsumpcyjna, nie daje prawdziwej radości; konsumpcjonizm nadyma tylko serce.

### **3) Śmiałość i namiętność**

Świętość to również parrhesia: śmiałość, przynaglenie, by ewangelizować i pozostawić po sobie w tym świecie ślad. “Śmiałość i apostolska odwaga stanowią istotny element misji”. Jeśli odważymy się pójść na peryferie, spotkamy Jezusa, który już tam jest w sercach naszych braci i siostr, w ich poranionym ciele, w ich kłopotach i głębokim strapieniu.

Bardziej niż biurokratów i funkcjonariuszy Kościoła potrzebuje gorliwych misjonarzy, z entuzjazmem dzielących się prawdziwym życiem. Święci nas zaskakują i zawstydzają, bo swoim życiem przynaglają nas do porzucenia nudnej i ponurej mierności. Duch Święty pozwala nam kontemplować historię w świetle zmartwychwstałego Jezusa. W ten sposób, Kościół nie pozostanie w miejscu, lecz stale będzie przyjmował niespodzianki Pana.

### **4) We wspólnocie**

Wzrastanie w świętości to postępowanie w życiu i działaniu we wspólnocie z innymi. Dzielenie się słowem i wspólne sprawowanie Eucharystii kształtuje braterstwo i czyni nas świętą i misyjną wspólnotą. Prowadzi też do rozwoju prawdziwych i dzielonych z innymi doświadczeń mistycznych. Takie doświadczenia są jednak rzadsze i mniej znaczące niż małe codzienne rzeczy. Jezus prosił swych uczniów, by zwracali uwagę na małe detale: kończące się na uczcie wino, zagubioną owcę, dwie małe monety wdowy. Niekiedy poprzez te małe rzeczy zostajemy obdarowani pocieszającym doświadczeniem Boga.

### **5) W nieustannej modlitwie**

Ufna modlitwa bez względu na jej długość jest odpowiedzią otwartego serca na spotkanie z Bogiem twarzą w twarz, kiedy to można usłyszeć cichy głos Pana. W takiej ciszy możemy rozeznaczyć drogi

świętości, do których Pan nas powołuje. Jest to ważne dla każdego ucznia, by spędzać czas z Mistrzem, słuchać Jego słów i zawsze się od Niego uczyć.

Bóg wchodzi w naszą historię i dlatego nasza modlitwa jest przeplatana wspomnieniami. Pomyśl o swej historii, kiedy się modlisz, a znajdziesz w niej tak wiele łaskowości.

Modlitwa błagalna jest wyrazem serca, które ufa Bogu i zdaje sobie sprawę, że samo nic nie może uczynić. Modlitwa prośby często uspokaja nasze serca i pomaga wytrwać w nadziei. Modlitwa wstawiennicza jest aktem zaufania Bogu, a zarazem, przejawem miłości bliźniego.

W Eucharystii spisane słowa osiągają najwyższą skuteczność, bo wtedy żywe Słowo jest naprawdę obecne.

## Rozdział 5: walka duchowa, czujność i rozeznawanie

Diabeł jest obecny od pierwszych stron Pisma Świętego. Nie powinniśmy go uważać za mit, figurę retoryczną czy jakiś wymysł, bo staniemy się mniej czujni i w konsekwencji bardziej podatni na zranienie.

Nasza droga do świętości jest stałą walką, na którą Pan wyposaża nas poprzez modlitwę, słowo Boże, sprawowanie Mszy, adorację Najświętszego Sakramentu, sakramentalne pojednanie, uczynki miłosierdzia itd.

Droga do świętości jest źródłem pokoju i radości, danej nam przez Ducha. Skąd możemy wiedzieć, że coś przychodzi do nas od Ducha Świętego a nie od ducha świata czy diabła? Dzięki rozeznawaniu, które jest czymś innym niż inteligencją czy zdrowym rozsądkiem. Dar rozeznawania jest szczególnie niezbędny dzisiaj, ponieważ współczesne życie rozprasza się na tak wiele różnych spraw, które uchodzą za równie ważne i dobre.

Rozeznawanie jest łaską. Nie jest ono przeznaczone jedynie dla ludzi bardziej inteligentnych czy lepiej wykształconych. Nie wymaga ono specjalnych umiejętności, lecz słuchania: Pana i innych, a także samej rzeczywistości, która zawsze stanowi dla nas wyzwanie do podjęcia nowych dróg.

Słuchanie wyzwala nas, abyśmy mogli odstawić na bok nasze stronnicze i ułomne poglądy, nasz wyrobiony sposób postrzegania rzeczy. Musimy rozeznaczyć Boży harmonogram, abyśmy nie odrzucili Jego wezwania do rozwoju. Dlatego też proszę wszystkich chrześcijan, aby codziennie robili rachunek sumienia w szczerym dialogu z Panem.

Potrzebujemy ciszy przedłużonej modlitwy, by lepiej zrozumieć Boży język, interpretować prawdziwe znaczenie inspiracji, które jak wierzymy zostały nam dane, uspokoić nasze troski i na nowo zobaczyć całe nasze życie w Bożym świetle.

Nasze uważne rozeznawanie zakłada posłuszeństwo Ewangelii stanowiącej najwyższy standard, ale także nauczaniu Kościoła, które jej strzeże, abyśmy szukali w skarbcu Kościoła tego, co jest najbardziej owocne dla zbawienia “dzisiaj”; w obliczu wiecznego “dzisiaj” zmartwychwstałego Pana nie ma bowiem miejsca na sztywność.